Kara, Deszcz (ft. Śliwa)

W moim życiu ciągle pada jak w UK
i z każdą kroplą nadal po mnie spływa hejt
Mogę upaść i wstać z kasą
Bo w każdy ulewny dzień
Rodzina to mój parasol
A wiec trzymam fason
By mieć za co wrzucić na ząb
Wypływałem z kałuży własnych łez
W czasach el paso
I mogę się założyć ze byś klął jadąc tą trasą
gdy każdy problem się mnoży
no i tracisz kontakt z bazą
kiedy mokniesz i losy się ważą
myśl przytomnie
byś mógł wyjść z tego z twarzą
wyjebane na sąd
mniej zawistnych kurew
predziej w lipcu spadnie śnieg
niż ty z ich powodów runiesz
nie szpisz, netflix
weź mi nie pierdol
powoedz lepiej czego nie rozumiesz
wątpliwości sa przelotne
zaraz minie
trzymaj się ziom dobrze
słuchaj co Kara nawinie

o, ziom
jebać żal
za dużo w głowie mam jzu starych ran
przyszliśmy wygrać
nie ma inne drogi
musze być tam
gdzie poprowadzą mnie nogi
o, ziom
jebać żal
za dużo w głowie mam jzu starych ran
przyszliśmy wygrać
nie ma inne drogi
musze być tam
gdzie poprowadzą mnie nogi